

Bonus RPK & Arczi SZAJKA, ZDZIWIŁBYŚ SIĘ (

[Zwrotka 1: Kaen]

Lecę po swoje do celu ziomalu, my musimy mieć
Sosu do życia, to życie ziomalu, ja lecę po chleb
Nasi ziomale tu w syfu nawale do przodu non stop
A te lamusy, pedały jebane, jebane tu są
Widzę tę biedę, te puste kieszenie, to jebanie mas
Władza jebana napada na Ciebie, ta władza to kat
Mówię do Ciebie, do Ciebie, do Ciebie, do Ciebie tu też
Co by nie było, to bania wysoko, to wiadome jest

[Zwrotka 2: Arczi Szajka]

Czasem wygląda życie inaczej jak chciałbyś je widzieć
Pewnie nie raz jeszcze zaskoczy Cię
Padniesz na twarz lub ominiesz stryczek
Pozory mylą jak wszędzie
Lubisz w to grać, grasz na patencie
Masz grass szybko tu kręćcie lola
Bo upływa czasu, więc rozpal małolat
Patrz dookoła, wróg nie śpi, manipulują ciągle, wierz mi
Ty weź to skumaj, powstań i biegnij razem z nami, na stówę nie pękni
Nikt nie ma beki, lecz możesz się zdziwić
Gdy poznasz życie i jego tryby
Ty byś się łudził, że nie ma tu spisków
Wszystkich zniewolą, wyznawcy zysków

[Zwrotka 3: Igor]

Zdziwiłbyś się ile zła tutaj czeka
Codziennosc dopada każdego człowieka
Codzienne problemy, codzienne rozterki
Ciężko dostrzec tutaj nieba błękit
Hieny próbują wciskać Ci kit
Wczoraj Twój brat, dzisiaj to mit
Nagle dopada Cię wielkie zdziwienie
Gdy przez współnika drugi dom to więzienie
Taka hiena, co to sumienie nie wie
Zapomniał serca co dostał od Ciebie
Rządza pieniądza zaślepiła oczy
Serce zamiast krwi kurestwo toczy
To są historie co kryją je bloki
Z brata na koronę za parę złotych
Gdzie tu ich zasady? Nie mają zasad
Od zawsze na zawsze wbijam w nich kutasa

[Zwrotka 4: Bonus RPK]

Zdziwiłbyś się za kulisami
Za kurtynami zgubił byś się
Gdybyś zobaczył swoimi oczami jakimi świat rap rządzi się prawdami
Mają za nic, pozbawieni granic
Naćpani, pijani, w to ostro wjebani
Jak w górę Titanic, bajlando z kurwami
Ważne, że w nosie zgadza się chrzanik
Zanik w pitosie i w bani zanikł
Po takim sztosie kilka dni sprani
Leżą jak prosie w błocie ujebani
I co wy na to fani?
Odwzorowani na nich
W tekstach idole, w życiu patole
Zdziwiłbyś się, ja to pierdołę

[Zwrotka 5: Łapa TWM]

Ja to pierdołę, bo wiem, jaka jest prawda
Rocznik małolat, ale ogarnięta bańka
Sprawdź nas, TWM-y, Bonus, Szajka

Rap gra, nie od wczoraj ta zajawka
Słuchaj brat, mógłbyś się zdziwić
Jakbyś sam zobaczył jacy oni są prawdziwi
Jacy kurwa prawdziwi śmiechu warte
Ten track jest jak crash test, kozaczek no raczej
Nie raz się dziwię jak patrzę tak na nich z oddali
Patrzę i myślę skąd oni się kurwa urwali
Banda idiotów co życie przez życie przegrali
Wygodnie żyć dzisiaj bez ćpania i picia to chyba nie dla nich

[Zwrotka 6: Czerwin TWM]

Zdziwiłbyś się jak ja się zdziwiłem
Zaczekaj, przewinę historię jak z filmu
Dokładnie pamiętam i swoją minę
I adrenalinę wygłodniałych wilków
Było ich kilku, niekulturalnych
Dzwoni kumpela, że jakaś afera
Dwa razy powtarzać nie trzeba
Wpadamy kultura, który ma problem i tak na prawdę, o co tu biega
A wyszło na to, przechodziły bokiem, mnie zaczął zaczepiać nagrany kolega
To ogień, panowie, pamiętam że było grubo
I pamiętam tatę, pamiętam jak nagle
Od strzała do fronta na klatę, typ wyciąga blachę